

Szpitala płatne jak hotele

1 października 2012

Już wkrótce zadłużone szpitale mogą zacząć pobierać od pacjentów opłaty za wyżywienie i zakwaterowanie. Aby temu zapobiec, rzecznik praw obywatelskich prof. Irena Lipowicz domaga się od ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza pilnej zmiany ustawy o działalności leczniczej.

Na problem ten zwrócił uwagę Maciej Dercz, radca prawny, autor komentarza do ustawy o działalności leczniczej. Dopatrzył się on w przepisach, że szpitale nie mają już obowiązku zapewnienia pacjentom bezpłatnego wyżywienia i zakwaterowania. W poprzedniej ustawie o zakładach opieki zdrowotnej wprost było napisane, że szpital – oprócz leczenia – ma gwarantować pacjentom także wyżywienie i zakwaterowanie.

Wykorzystując tę nieścisłość, szpitale mogą zacząć pobierać opłaty, zapewniając sobie dodatkowe źródło finansowania. Ministerstwo Zdrowia wie o problemie, lecz uważa, że pacjentom należy się całość świadczenia, bo to wynika z ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. I póki co nie myśli o nowelizacji.

Takiego optymizmu resortu nie podziela jednak rzecznik praw obywatelskich. Prof. Irena Lipowicz domaga się nowelizacji ustawy, by sprawa była jasna i klarowna. Obawy są takie, że kierownicy zadłużonych placówek mogą nie mieć wyjścia i zostaną zmuszeni do skorzystania z tej luki. Samorządy, które same zaczynają mieć problemy finansowe, nie będą w stanie dofinansować placówek. Składki wpływające do Narodowego Funduszu Zdrowia będą w tym roku o ponad miliard złotych niższe, niż planowano. W związku z tym dyrektorzy szpitali nie mają co liczyć na dodatkowe środki z NFZ ani na zwrot za nadwykonania. Pogłębiający się problem zadłużenia spowoduje, że wkrótce dyrektorzy szpitali będą musieli na gwałt szukać dodatkowych możliwości zwiększenia przychodów.

Szpitala już wprowadzają odpłatności, np. za wydanie zaświadczeń o zdrowiu pacjenta czy za pobyt rodzica przy chorym dziecku. Niektóre pobierają od nich opłaty za wyżywienie, pranie, nocleg, użyczenie leżanki czy krzesła. Swoją protest w związku z tym stanem przesłał już do ministra zdrowia rzecznik praw dziecka Marek Michałak. Praktyka ta zaczyna przybierać niepokojące rozmiary – zauważa rzecznik. Takie opłaty mogą doprowadzić do tego, że uboższe rodziny zostaną odseparowane od swoich chorych dzieci, choć mają prawo do takich kontaktów, bo gwarantuje im to Konwencja o prawach dziecka.

Istniejąca luka prawna niepokoi, bo pojawiają się opinie, że szansą dla szpitali mogłoby być partnerstwo publiczno-prywatne w zakresie usług hotelarsko-gastronomicznych. Opłaty za pobyt w szpitalu nie są nowością. W większości państw członkowskich Unii Europejskiej pacjent musi ponieść koszty części świadczeń. Opłata za tzw. koszty hotelowe (łóżko plus wyżywienie za każdy dzień pobytu w szpitalu) wynosi w Niemczech 10 euro, w Austrii – 9 euro, we Francji – 13 euro.

Autor: ds

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl